

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Franciszka Borg. W.
Środa: Placydy Panny.
Czwartek: Maksymiljana B.
Piątek: Edwarda Króla.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 8
Zachód " 5-ej " 28
Długość dnia " godzin 11 " 20
Ubyło " 5 " 23

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 10 w.
Zachód " 4 " 20 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st 3 c. 2).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 14°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Sobota: Kaliksta P. M.
Niedziela: Jadwigi W.
Poniedziałek: Martyniego Męcz.
Wtorek: Wiktora Bisk.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiły, jutro Aldony.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm. — 5 1/2 po południu.) — Sesja zgromadzenia bednarzy. (Mieszkanie starszego, Łucka, 20—7 wieczorem.) — Posiedzenie uczestników komitetu damskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelaria Towarzystwa, Zielna, 13—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji kwiaciarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś: „Otello” (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Durota); jutro: „Faworyta” (z udziałem pp. Suagies’a i Broggi-Muttini); — Rozmaitości: dziś: „Flirt”; jutro: „Prawa serca”; — Nowy: dziś: składane przedstawienie peroteku (pierwszy raz); jutro: „Champignol mimo woli” (1 1/2, wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18898 rs. 79 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Praw. wiestn. zamieszcza tekst konwencji telegraficznej, zawartej pomiędzy Rosją a Chinami. Ta sama depesz wynosić odtąd będzie: 1. dla Rosji: 1) od depesz wymienianych pomiędzy Rosją a Azją, 2) od depesz wymienianych pomiędzy Rosją europejską (włącznie z Kaukazem) a Chinami 2-73 fr. za słowo i 3) od depesz

idących tranzytem 3 fr. za słowo. II. Dla Chin: 1) do Rosji europejskiej i azjatyckiej 2 fr. za słowo; 2) do krajów europejskich, leżących po za Europą, 5-50 fr. za każde słowo; 3) od depesz tranzytowych, mijających Rosję i Chiny 5-50 fr. za każde słowo i 4) za inne depesze tranzytowe 2 fr. za każde słowo.

— Now. wr. pisze: W wielu oddziałach pocztowych urzędnicy, przyjmując listy rekomendowane i zważywszy je, wydają odpowiednią liczbę marek, poczem żądają, aby sami interesanci naklejali je na listy. Należy dodać, że do zwilżania marek niema ani gąbki, ani pędzelka, ani wody. Czegoś podobnego nie znajdzie w całej Europie. Tam urzędnicy sami naklejają marki i mają odpowiednie po temu przyrządy.

— Wszyscy wójei gmin otrzymali polecenie objaśnić dokładnie soltysów w sprawie wycofania banknotów dawnej formy do d. 13-go maja 1894-go r. Następnie soltysi są obowiązani co miesiąc zwoływać wszystkich mieszkańców swojej wsi w celu obznajmienia i przypomnienia, że banknoty dawnej formy do terminu powyżej wskazanego winny być w kasach rządowych wymienione po cenie nominalnej bez żadnej straty. Jednocześnie polecono osoby, szerzące w przedmiocie wymiany banknotów fałszywe wieści i wyzyskujące nieświadomych, pociągać do odpowiedzialności sądowej.

— W numerze porannym z d. 30-go września zamieściliśmy tabelkę, z *Praw. wiestn.* przytoczoną, wypadków zasląbnienia i śmierci z powodu cholery; w tabelce tej, skutkiem przestawienia jednej cyfry „6”, zaszła pomyłka, mianowicie: dla gub. podolskiej wykazano 52 wypadki śmiertelne zamiast 652-ch, zaś dla gub. radomskiej, której linja następowała bezpośrednio po wykazie podolskim, podano 611 zamiast, jak być powinno, 11.

— Komitet, zawiadujący sprawami fundacji imienia Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich, zgadzając się w zasadzie na zahypotekowanie sum, pozostających dotychczas na hipotece świeżo sprzedanego domu przy ulicach Długiej i Tłomackiej, uznał, iż lokacja na 5% nie jest korzystna, ofertę więc no-

wonabywey możnaby przyjąć w takim tylko razie, jeżeli zgodzi się zahypotekować sumę nie 22,000 rs., lecz 18,333 rs. 34 kop. na 6%. Inne warunki lokacji, które wymieniliśmy w wzmiance niedzielnej, komitet zaakceptował.

— Na rzecz domu zarobkowego wpłynęło od Icka Borowskiego 100 rs.; fundusz więc na ów cel zebrany wynosi po dzień wczorajszy 2,579 rs. 40 kop.

— W dniu wczorajszym wyjechał do Lublina tameczny gubernator rz. r. st. Tchorzewski, powrócił zaś z Pesersburga naczelnik okręgu celnego, generał-major Usow.

— Wspomnienie pośmiertne.

W dniu onegdajszym zmarł w naszym mieście ś. p. Benedykt Przedzimirski, b. urzędnik b. Banku polskiego, a ostatnio oddziału Banku państwa.

Ś. p. Przedzimirski urodzony w r. 1841-ym, po ukończeniu szkoły realnej wszedł na wydział fizyko-matematyczny b. Szkoły Głównej i otrzymał stopień magistra nauk przyrodniczych.

Oprócz zajęć urzędowych oddawał się z wielkiem zamiłowaniem przyrodoznawstwu jako pedagog i współpracownik pism naukowych, dawniej *Przyrody i Przemysłu*, później *Wszelchwista*.

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiejsze przedstawienie „Otella” Verdiego połączone jest z obchodem osiemdziesięcioletniej rocznicy urodzin znakomitego kompozytora.

* Dziś w teatrze Rozmaitości, z powodu przedłużonego urlopu p. Nowickiego, w miejsce zapowiedzianego „Flirtu” dana będzie komedia Feuillet’a „Miłość ubogiego młodzieńca” z panną Horwatówną i p. Leszczyńskim w rolach głównych.

Jutro zaś komedia Sudermanna „Koniec Sodomy” z udziałem w rolach głównych: panny Marezellówny i p. Ładnowskiego.

* Teatr Nowy występuje dzisiaj z nowym programem *quodlibet*u, złożonego z urywków z dziesięciu operetek, między którymi figurują wyjątki z „Mikada” i „Gasparone’a.”

Widowisko rozpocznie „Wujaszek Alfonsa” Do-

208)

NAFTA

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Sprawdziło się — mówił dalej — wróciłaś i wyciągasz do mnie rękę, pełną złota.

— Pragnę się wywzajemnić, pragnę spłacić dług... Zygmunta zaprzeczył ruchem głowy.

— To ja raczej zaciągnęłam dług wdzięczności, gdyż kopalnia w Podgrodziu dała nam trzykroć sto tysięcy.

— I te stały się powodem ruiny pańskiej.

— Powodem ruiny mojej byłem ja sam, moja cheiwość. Nikt inny, tylko ja i moi spółnicy...

— Mniejsza o powody — pochwyciła żywo. — W chwilach ruiny widziałeś moją rękę, oto jest. Podgrodzie dzięki tobie czyste, czerpi!

— Walka skończona — przerwał stanowczo.

— Przychodzę zapóźno! — załamała ręce.

— Dość wcześnie, aby się sprawdziły moje przecucia.

— Jeżeli się mogą sprawdzić, bierz! błagam i ratuj się pan.

— I jeżeli się nie wyratuję? Jakież los pania czeka?... A ja będę jego sprawcą...

— Będziemy uboższe o trzydzieści tysięcy i wrócimy na stanowisko zajmowane przed rokiem.

Zamilkła. Zygmunt również milczał. Walka w sercach ich wrzała. Dziewczę spodziewało się, że padnie jej do nóg, on chwiał się, pokusa była wielka. Wierzył w skuteczność ratunku, serce jego

wzbierało nadziejami milionów i uczuciem... Obejmował wzrokiem dziewczynę bladą, z ogniami w oczach, rozrzuconym włosiem, wezbraną piersią, okrytą wytwornej roboty suknią uwytatniającą jej kibić.

Niema walka i długie milczenie stawały się męczące. Naprężone ich nerwy nie mogły znieść tego stanu.

Refleksja, wrodzona ambicja, wstyd i szlachetna duma Zygmunta zwyciężyły.

— Nie mogę — rzekł stanowczo — byłoby z mej strony podłość, gdybym dziś wyciągał rękę po pieniądze pani.

— Dawniej ich nie potrzebowałeś?

— Powinienem był przyjść, gdy byłem u szczytu powodzenia. Powinienem był przyjść po odebraniu telegramu o wybuchu nafty w Podgrodziu. Nie uczyniłem tego, a więc i dziś nie mam prawa do twych ofiar... Zamiast przyjść wtedy do ciebie, upojony wielkimi wieściami, poszedłem rozkoszować się atmosferą mego świata, odbieranymi hołdami, uśmiechami kobiet, zalotnością księżniczki... Mimo całej trzeźwości mojej, mimo krytycyzmu, mimo możności odczytywania myśli tych ludzi, zapomniałem o wszystkich i lekceważąc najszlachetniejsze moje uczucia, powróciłem do swoich. Czuję się tam u siebie, byłem szczęśliwy, dumny, próżny. Ludzie ci byli moimi, ja ich. Wierzyłem, że tylko w tej atmosferze mogę żyć, zadowalać pragnienia i ambicje, mieć nadzieję i spełniać je!...

Dziewczę wpatrywało się w niego smutnie.

— Wstydzilem się pokazać pani na oczy, wstydzilem się w głębi serca siebie samego, a mimo to trwałem. Taka jest wielka siła krwi, tradycji, przesądów, przyzwyczajenia i czarów tego świata, w którym wzrosłem, a mej słabości... Nie daje on nie, pożera

chlonie, niweluje, wtłaczając w jedne ramy powszedności geniuszów i miernoty. Równość w tym kierunku niezachwiana!... A jednak, gdy poczułem w kieszeni krocie, a przed sobą nadzieję milionów, poszedłem. I nie miałbym sił odejść, zostałbym tam mimo nudów i banalności. Pani dziś ofiarujesz mi pożyczkę trzydziestu tysięcy, zdobywam za nią miliony i pechany skłonnościami i słabością, która jest we mnie, wrócę do swoich.

— Pragnę tylko pana ratować — przerwała, prostując się dumnie — a w którą stronę lub do kogo pójdziesz, nie do mnie należy...

— Lecz do mnie! Znam swoje obowiązki.

— Jakże?... — krzyknęła nerwowo.

— Powinienem paść po przyjęciu pożyczki do twych nóg, wyznać ci miłość, a przysiąc wierność...

— Obelga — szepnęła.

— Gdybym miał odwagę w Krakowie przyznać się do moich uczuć, powtórzyłbym przysięgę dziś z rozkoszą. Lecz za trzydzieści tysięcy padać ci do nóg — czyn ten uważałabyś pani za nędzny i słusznie byś mną pogardziła.

Niespodzianie zaskoczone dziewczę nie wiedziało co odpowiedzieć. Powoli zwyciężała boleść swego serca, usiłując się uśmiechnąć. Usta jej drżały, głos się łamał.

— Po cóż padać — zaczęła cicho — przede wszystkim należy pomyśleć o ratunku. Zaledwo parę miesięcy temu robiłeś pan tak piękne projekty, jeżeli miliony, których się spodziewałeś, przyjdą.

— A gdy się zdawało, że je posiadam, zapomniałem o nich jako o mrzonkach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

brańskiego, a zakończy „Divertissement baletowe” z „Ali-Baby”.

* P. Jan Galasiewicz, b. artysta, o którego amputacji nogi niedawno donosiliśmy, otrzymał posadę kasjera w kasie teatru Nowego.

* „Lutniści” zebrał się wczoraj w liczny komplet na doroczne posiedzenie wyborcze.

Jak zwykle, posiedzenie rozpoczęło od zainicjowania „Hasia”, poczem do zebranych przemówił prezes Towarzystwa p. Julian Adolf Święciecki, zwracając uwagę obecnych na obowiązki, jakie na członkach stowarzyszenia ciąży.

Do urn przystąpiono gwarnie, z przyjemnym przeświadczeniem, iż dokonać się mające wybory powołają przeważnie ten sam skład członków, umiających dla dobra instytucji z taką korzyścią pracować.

Jakoż rezultat wyborów był następujący.

Na dyrektora artystycznego powołano p. Piotra Maszyńskiego (gl. 96) na wice dyrektora p. Rzepkę (gl. 96).

Do zarządu weszli pp.: Filip Wołowski (gl. 88), Julian Święciecki (gl. 86), Jan Karłowicz (gl. 76), Władysław Przybylski (gl. 70).

Na zastępców pp.: Julian Kosiński (gl. 45) i Stanisław Szostkiewicz (gl. 26).

Do komisji rewizyjnej pp.: Wawrykiewicz, Szostkiewicz, Buchner i Nowicki.

Zaznaczyć wszakże należy, iż zastępcy zarządu, jakoteż komisja rewizyjna, podlegają powtórному balotowaniu, ponieważ wybrani kandydaci nie posiadają dostatecznej liczby głosów.

Balotowanie to nastąpi na jednej z najbliższych prób.

Kartek wyborczych było 96.

= W sprawie węglowej.

Pełnomocnicy zjazdu górniczego, w myśl uchwały powziętej na posiedzeniach zjazdu w marcu r. b., zwrócili się do kolei: dąbrowskiej i warszawsko-wiedeńskiej z prośbą o przygotowanie dostatecznej liczby wagonów do przewozu węgla, aby uniknąć zastojów w dowozie, jaki się uwidocznił podczas zeszłej zimy.

Starania te uwieńczono pomyślnym rezultatem.

Kolej dąbrowska sprawiła odpowiedni tabor, a warszawsko-wiedeńska, niezależnie od powiększenia własnego taboru, wynajęła na czas zimy z kolei zagranicznych 342 węglarki.

Tym sposobem braku węgla w tym roku nie odczuje się i spekulanci nie będą mogli grać na wyższość, jak to się działo w r. z.

= Trycykl z motorem.

Od kilku dni za rogatkami jerozolimskimi ukazują się oryginalny wielki welocypedowy.

Jest to trycykl, połączony z małym motorem naftowym.

Motor wprawia w ruch trycykl bez udziału jeźdźcy, który zajmuje się jedynie kierownikiem, doskonale działającym.

Trycykl został sprowadzony przez p. Kr. z Chemnitz i ma tylko tę wadę, że motor naftowy wydaje nieprzyjemny odor.

= Kanalizacja i wodociągi.

Pomimo pochylej konfiguracji placu zamkowego, na którym utworzony będzie wkrótce obszerny skwer, wody burzowe nie mogłyby mieć dostatecznego odpływu do kolektora C., z powodu niewielkiej liczby wpustów ulicznych.

Ponieważ zaś nie dość weczesne osuszanie skweru dawałoby się we znaki zarówno przechodniom, jak i roślinności, przeto pan prezydent miasta, po porozumieniu się z zarządem kanalizacji, wydał polecenie, ażeby jeszcze w r. b. pobudowano pewną ilość murowanych studzienek kanałowych, służących do przyjmowania wyłącznie wód burzowych.

Roboty będą już w tygodniu rozpoczęte.

Zbyt obfite nagromadzenie wód gruntowych na ulicy Kapucyńskiej, o czem swego czasu pisaliśmy, powodowało, że budynek gimnazjum żeńskiego nie mógł być dotąd prawidłowo urządzone.

Szczególniej w obszernej piwnicy nie dało się ani ustawić maszyn do ogrzewania, ani też zaprowadzić wentylacji.

Obecnie, po wybudowaniu kanału na tej ulicy i wypompowaniu wody w pewnym promieniu, nie tylko gmach gimnazjum jest wolny od zalewu piwnic, ale i okoliczne domy zostały w znacznej mierze osuszone.

= Wisła.

Z powodu zmiany koryta, na moście miejskim wywieszono szereg flag wskazujących tor spławny.

Przystań „Kurjera” przeniesiono na drugą stronę mostu.

Dowóz owoców, a głównie jabłek i śliwek, statkami parowymi jest nader znaczny.

= Posadzka.

W jednym z tutejszych zakładów naukowych

przed rozpoczęciem roku szkolnego doprowadzono posadzkę do połysku szyby lustrzanej.

Obecnie, gdy lekcje rozpoczęły się na dobre, zarząd szkoły, dbały o niepokalaność posadzek, wydał rozporządzenie, aby wszystkie bez wyjątku uczennice zjawiały się w szkole w... kaloszach.

= Kradzieże.

Z mieszkania Gabriela Krupnikowa pod № 1-ym przy ul. Wileńskiej skradziono różne rzeczy. — Przybyła z Garwoli na Zofia Tomasińska zgubiła w pociągu kwit od rzeczy i dopiero w kilka godzin po przyjeździe zdecydowała się uczynić zastrzeżenie; okazało się, iż walizka, mieszcząca różne przedmioty wartości około 300 rs., została już odebrana. — Na polu mokotowskim w czasie wyścigów Albinowi Kantmanowi zeskanotowano złoty zegarek z połową odciętego łańcuszka. — Pod № 44-ym przy ul. Smoczej przytrzymał Wawrzeńca Myszkowskiego, który spełnił kradzież u Rubinstejna pod № 36-ym przy ul. Nalewki. — Na uczynku kradzieży w mieszkaniu Hofmana pod № 8-ym przy ul. Bednarskiej ujęto Hipolita Kolomyjskiego.

= Znaczna strata.

W dniu wczorajszym kupiec, Eleazar Waldt, zamieszkały pod № 7-ym przy ul. Granicznej, poniósł znaczną stratę. Powracając z Nalewek, na ul. Rymarskiej, przy gmachu izby skarbowej, spostrzegł brak pugłaresu.

W pugłaresie tym znajdowała się koperta, mieszcząca drogocenne kamienie, jako to: brylanty, szafiry, szmaragdy i rubiny wartości około 6,000 rs.

Nadto pugłares zawierał 850 rs. w banknotach i dwa weksle, po 100 rs. każdy.

Czy pugłares został skradziony, czy też zgubiony — poszkodowany objaśnić nie może.

= Spadnięcia.

Wczorajszego popołudnia w fabryce Wulkan, pod № 32-im przy ul. Moskiewskiej, pokłócili się dwaj terminatorzy liczący po 15 lat wieku: Antoni Wegner i Mikołaj Jagus.

Pierwszy z nich zepchnął Jagusa z drabiny, na wysokości 2-ch pięt.

Jagus zranił się ciężko w głowę i złamał lewą nogę.

Hr. Rozwadowska, zstępując ze schodów w domu pod № 9-ym przy ul. Chmielnej, spadła na dół.

Siedemdziesięcioletnia staruszka, z raną na głowie i bolesnymi potłuczeniami, odwieziono do mieszkania pod № 60-ym przy ul. Złotej.

= Obłąd.

Do jednego ze znanych w mieście naszem składów papieru przyszedł w towarzystwie świadka niegdyś współpracownik tejże firmy, od lat zaś kilku właściciel sklepu w innej dzielnicy i słowami energicznymi domagał się widzenia z pryncypałem.

Gdy wezwany stawiał się, dawny podwładny rzekł:

— Przyszedłem tu zażądać przy świadkach, byś pan obliczył procent składany od sumy 2,000 rs., jaką, pracując u pana, przywłaszczyłem sobie.

Kupiec, zdumiony podobną otwartością, z dalszego ciągu rozmowy wyniósł przekonanie, iż byłby subjekt, a obecnie konkurent, jest obłąkany.

= Grzyby trujące.

Ofiarą grzybów trujących padła, zamieszkała w Grochowie, rodzina wyrobnika, Jankowskiego.

Po spożyciu grzybów na obiad, cztery osoby z rodziny zachorowały niebezpiecznie.

Odesłano ich do szpitala w Warszawie.

= Otrucia.

Zamieszkały pod № 66-ym przy ul. Czerniakowskiej, Andrzej Grochalski, z przepisu lekarza miał zażywać chloral.

Nierozsądny człowiek myślał, że im więcej przyjmie lekarstwa odrazu, tem skutek będzie lepszy.

W tym celu wychylił całą porcję, przeznaczoną na kilka naście dawek.

Objawy otrucia są silne i pomimo energicznej pomocy dra Woźnickiego, życia Grochalskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Pod № 7-ym przy ul. Krochmalnej 2-letni Hersz Friedman, przez swawolę dziecięcą, wypił sporą ilość jakiegoś gryzącego płynu.

Stan zdrowia dziecka jest groźny.

= Rower pod wozem.

W niedzielę, przejeżdżając przez własną nieostrożność, jadący szosą grochowską na rowerze, p. Jakub Halman, wpadł pod koła wozu ciężko ładownego.

Następstwem było: złamanie ręki jeźdźcy oraz zgruchotanie maszyny.

= Napad.

Nocy wczorajszej, Władysława Wastkowskiego, w przejściu przez skwer na ul. Krakowskie Przedmieście, około godz. 2-iej, napadło dwóch drabów.

Jeden z nich zatkał Wastkowskiego usta, drugi zaś przemocą wydobyl z kieszeni portmonetkę, zawierającą kilka rubli.

Wastkowski, będąc bliskim uduszenia, na razie stracił przytomność.

Kiedy ocknąwszy, zawołał o pomoc, rabusie zmykali w kierunku ul. Bednarskiej.

Jednego z łotrów, Antoniego Tomaszewskiego, ujęto.

+ Majątek Piekonów i Romanów w gub. kieleckiej, niegdyś własność Tarłów, nabył p. Antoni Karski.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 9-ym b. m. pisze:

„Wczoraj, jako w czwartą rocznicę założenia ochronki dla dzieci ubogich rodziców, w lokalu tejże ochronki przy ulicy Północnej odbył się popis działowy wobec komitetu, 15-tu opiekunów, kilku nastu gości i licznie zebranych rodziców wychowalców.

Jeden z pokoiów lokalu ochronki przeznaczony został na wystawę wyrobów dziecięcych, które składały różne robótki haftowane, wyszywane, dziergane, szyte i t. p.

W porównaniu z rokiem zeszłym przyznać trzeba, że wychowawcy wykazali znaczne postępy, a że

wszystkiego widać, iż dzieci spędzają czas w ochronce bardzo pożytecznie i obznajmują się dokładnie z zajęciami, które w następstwie przyniesie im mogą wiele korzyści.

Po skończonym popisie i rozdaniu łakoci pomiędzy uradowaną działkę, sekretarką, pani Augustowa Olszewska, odczytała sprawozdanie komitetu za ostatnie osiem miesięcy działalności.

Obecnie znajduje się w ochronce 250 dzieci.

W ciągu okresu sprawozdawczego było dochodu rs. 3,025 kop. 30, co z remanentem za lata ubiegłe wynosi ogółem rs. 6,245 kop. 12; po odliczeniu wydatków w sumie rs. 1,715 kop. 60 otrzymamy czysto rs. 4,529 kop. 52, z których 4,000 umieszczono są w Banku państwa, reszta zaś pozostaje w kasie ochronki.

Tak świetny rezultat finansowy zawdzięczać należy staranności komitetu, a zwłaszcza pani Olszewskiej, która energiczną działalnością swoją niemal już dla ochronki uczyniła.

W końcu przystąpiono do wyboru przewodniczącej w komitecie na miejsce p. Kazimierzy Balcikowskiej, która wymówiła się od pełnienia nadal tych obowiązków brakiem czasu i zdrowia.

Jednomyslnie mandat ten powierzono p. Stefanii Markiewiczowej, wyraziwszy szczerze podziękowanie ustępującej przewodniczącej za gorliwe a pożyteczne zajmowanie się w ciągu lat czterech sprawami ochronki.

Pierwsze poferyjne zebranie miesięczne członków sekcji technicznej zgromadziło do lokalu tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu 22 osoby.

Pan Jakubowicz, przedsalnik tutejszy, wygłosił wielce interesujący odczyt „o przedzeniu wełny czesankowej z punktu teoretycznego i praktycznego, z zastosowaniem najnowszych udoskonaleń w dziedzinie tego przemysłu”; prelegent odczyt swój demonstrował okazami przedziwa od początku do końca kształtowania się tegoż.

Na wniosek p. Bendetsona postanowiono, że zebrania miesięczne wypełniane będą, w razie braku odczytów, sprawozdaniami z pism technicznych.

O przyjęcie do grona członków sekcji zgłosiło się 3-ch kandydatów.

W tych dniach wszystkie wyroby bawełniane podskoczyły w cenie o ¼ kop. na arszynie.

Termin urzędzenia w Łodzi bazaru dobroczynnego na korzyść tutejszego Towarzystwa dobroczynności wyznaczono na d. 25-ty b. m.

Dotychczasowy kierownik *Lodzer Zeitung*, p. Karol Wilkens, dotknięty chorobą nerwową, z powodu której przez dłuższy czas zabroniono mu zajmować się pracą umysłową — ustąpił ze swego stanowiska.

Pan W. stał na czele pomienionego pisma przez lat dwanaście.

Obecnie kierunek gazety objęli: p. Warikoff, długoletni jej współpracownik, i p. Drewing, niedawno tu osiadły dziennikarz.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 7-go października biuro zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Łyszkowice” (Mazowiecka № 9-ty) wypłaca od akcyj swoich za r. z. dywidendę po rs. 35 za okazaniem odpowiednich kuponów po upływie 48 godzin.

— Od d. 7-go października biuro Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hermanów” (ulica Mazowiecka № 9-ty) przyjmie do sprawdzenia kupony od akcyj swoich, a po upływie 48-in godzin wypłaca dywidendę w wysokości rs. 27 kop. 50 na każdą akcję za rok operacyjny 1892/3.

— D. 11-go października, o godz. 10-iej zrana, w kancelarji wójta gminy Czyste, odbędą się wybory na członków dozoru kościelnego parafji św. Stanisława na Woli na następne sześć lat.

— Z d. 11-ym października kolej nadwiślańska wydać będzie bilety abonamentowe z kuponami na 24 przejazdów od stacji Warszawa nadwiślańska do stacji Praga (Pelcowizna). Z posiadaczem takiego biletu jechać może 4 osoby.

— D. 11-go października, o godz. 10-iej zrana, w wydziale trzecim cywilnym sądu okręgowego warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż w drodze działów dwóch nieruchomości warszawskich, należących do sukcesorów Józefa Szpiry, a mianowicie: przy ulicy Świętojerskiej od rs. 100,346 i przy ulicy Nowiniarskiej od rs. 139,798.

Nekrologja.

†
S. P.

JAN EISELE,

obywatel ziemski i m. Warszawy,
po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 7-go października 1893 r., przeżywszy lat 57. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania w Krasnowoli na cmentarz ewangelicko-augsburski w Staro-Iwicznej nastąpi w dniu 11-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 1-iej z południa, na które pozostała żona, dzieci, zięćowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-4382

MARJA KRASUSKA,

Jedyna córka Stanisława i Aleksandry małżonków Krasuskich,

po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8-go października r. b. Pogrzeb w głębokim smutku rodzice i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 10-ym października, o godzinie 11-ej przed poł. w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.—4370

† S. p. Benedykt Przedzimirski,

magister nauk przyrodzonych, urzędnik Kantonu Banku Państwa,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 7-ym października 1893 r., w wieku lat 52. Wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła Wszystkich Świętych nastąpi dnia 10 października, to jest we wtorek, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski, na który to smutny obchód pozostała matka, żona i dzieci zapraszają rodzinę, przyjaciół, kolegów i znajomych. 2—4372—

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli dnia 8 października w pochowaniu zwłok

Gordyusza Zinowiewicza

MACHOTKINA,

wdowa, dzieci i wnuki składają serdeczne podziękowanie.

Machotkinowie.

4385

† Za oddanie ostatniej posługi matce naszej 4380 S. p. Franciszce Kulwiec. składamy serdeczne „Bóg zapłać”. SYNOWIE.

Felicja z Cederbaumów FEILCHENFELD,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 8-go października r. b., przeżywszy lat 62. Pogrzeb w głębokim żalu: mąż, synowie, córka, synowa i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 10-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie 2-ej po południu z domu przy ulicy Bednarskiej № 29, na cmentarz wyznania mojżeszowego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4371—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 6-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Mamy zadziwiającą jesień; w Praterze kwitną ponownie kasztany, a w okolicy grusze i śliwy; krajobrazy są zielone od świeżych liści, niemniej i murawy. Meteorologowie tłumaczą, że, mimo braku deszczu, były tak obfite prądy wilgotności w powietrzu, iż roślinność po upałach odżyła. Inną szczególnością jest drożyna winogron i owoców w ogóle.

Towarzystwo śpiewacze obchodzi 50-letni jubileusz tylko w gronie proszonych uczestników i gości; płatnych biletów niema. Na inauguracyjną mszę jubileuszową w obśernym kościele św. Augustyna tłoczyło się od godz. 8-ej zrana tysiące publiczności za biletami. Wykonano mszę wokalną Koestingera oraz Mozarta „Ave verum corpus”. Uroczystości trwać będą trzy dni; przybyli śpiewacze niemieckie deputacje z całego świata, depesz i podarunków setki; rada miejska przyznała Towarzystwu wielki medal złoty zasługi.

Figaro donosił, że pałac cesarzowej „Achilleion” na Korfu nabył ktoś za 10 milionów; wiadomość ta zupełnie jest bezpodstawa, gdyż cesarzowa nie ma zamiaru go sprzedać, z przyczyn, jak oznajmiono, zewnętrznych i wewnętrznych.

Piekarze domagają się natarczywie, żeby obowiązkowy wypoczynek niedzielny trwał nie od godz. 12-ej w południe do 8-ej zrana, ale do 8-ej wieczorem, gdyż inaczej nie mogą w poniedziałek zrana dostarczać do szpitali, koszar i kawiarni świeżego pieczywa. Publiczność jest tu przyzwyczajona do tego, iż świeże pieczywo pojawia się czterech razy na dobę.

Ciekawy rozgrywa się tu proces agenta teatralnego przeciw naiwnej z Deutsches Volkstheater, pannie Hausner. Podpisała ona agentowi t. zw. rewers generalny—drukowane są formularze—mocą którego przez całe życie od każdej gaży ma mu płacić 5%. Płaciła ona przez kilka lat po 400 zlr., aż nareszcie dalszego haraczu odmówiła. W podobnej sprawie rozstrzygnął Deutsches Reichsgericht obowiązek haraczu tylko przez trzy lata. W ogóle agenci są baszami, a aktorzy i aktorki ich niewolnikami, gdyż bez pośrednictwa baszów niepodobna uzyskać miejsca; dyrekcje znoszą się tylko z agentami; są to stosunki bardzo niezdrowe.

W przeddzień zebrania się rady państwa, w poniedziałek, odbędzie się tu 16 mityngów na rzecz powszechnego głosowania. W ostatnich trzech miesiącach przybyło tu 36 nowych stowarzyszeń robotniczych.

W sejmie węgierskim posłowie opozycyjni powstali przy naradach budżetowych gwałtownie przeciw malarzowi Munkaczemu i jego obrazowi, przeznaczonemu do nowego gmachu sejmu. (Zajęcie kraju przez Arpada—obraz opisywany w Kurjerze przez Nossiga). Ministrowie wzięli artystę energicznie w obronę tak co do obrazu, jak i co do honorarium za niego.

Jak stoi w Wiedniu kwestja „młodszych” i „starszych”, niech objaśnią następujące dzieła: „Jeżeli będę z pani zadowolona, zostaną trzy miesiące.” „Jeżeli mi pani da na piśmie, że zostaną do lata, to się zgodzę, ale mnie wolno wypowiedzieć.” „Gotować będę, ale muszę mieć dla siebie osobną posługaczkę.” „Do południa mogę sprzątać, ale od południa muszę być sztywnie ubrana i już żadnej roboty.” W dziennikach są codziennie tuziny szpalt wypełnione małymi anonasami tych, co szukają miejsca i tych, co szukają służących—ale jest to tylko pozór *de voyage amusante*. Damy od służby uważają zmianę miejsce tylko za zmianę hotelu w podróży zabawnej po mieście; im częściej zmiana, tem podróż zabawniejsza. Niepodobniństwo uzyskania nawet za najdroższe pieniądze dobrej służby musi wywołać radykalną zmianę w prowadzeniu domów. Wszystko się chwieje, *fin de siècle*.

Przedsiębiorcy wiedeńscy urządzają już dla „California Midwinter International Exposition”, która w San Francisco d. 18-go stycznia otwarta będzie (przeważnie przenosiny z Chicago), nowość „The Vienna Prater”. Wynajęli na ten cel miejsce 100,000 stóp kwadratowych i mają tam urządzić wystawę wiedeńskiej Gemüthlichkeit, więc zabawy i hece, muzykę i tańce, szopkę, czyli wurstel—czyli to samo, co jest w Old Viena w Chicago, ale w nowym wydaniu. Widać dobry zrobiono interes w Chicago, skoro jest ochota do *da capo*.

Paryz, 7-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W sali merostwa 6-go cyrkułu odbyło się posiedzenie Towarzystwa „Solidarité de Femmes”, na którym postanowiono wysłać delegację do wszystkich deputowanych, znanych ze swojej sympatii dla ruchu feministycznego, z prośbą podjęcia kwestji praw politycznych dla kobiet. Następnie dyskutowano nad projektem założenia *home* dla pozbawionych pracy nauczycielek, zdecydowano robić starania, aby kobiety mogły zajmować stanowiska stenografów parlamentarnych, wreszcie wybrano delegatkę, panią Potonié-Pierre, do reprezentowania Towarzystwa na mającym się wkrótce odbywać kongresie robotniczym.

Teatr Gaîté dawał wczoraj nowość „Bicyclistes en voyage”, trzyaktową komedię Chivot'a i Blondeau. Treść jej następująca: Lecomte, fabrykant welocypedów, umierając, zapisuje swoje mienie trzem siostrzenicom, paniom: Van der Boom, Maillehon i Pomados, pod warunkiem, aby były wierne swoim mężom. Ponieważ jednak okazuje się, że wszystkie trzy warunkowi temu nie odpowiadają, dziedzicem więc zostaje siostrzeniec, Albérie. A że wszystko dzieje się w świecie zapalonych amatorów jazdy na dwukołowych, nie dziwi więc, że ciągle widzimy cyklistów, welodromy, konkursy itp. Oczywiście, że treść powyższa nie wymagała wielkiego wysiłku mózgowego ze strony autorów, przypomina to rażąco wystawioną przed 20-tu laty sztukę „Orphéonistes en voyage”, a może za lat 20 z postępem elektryczności przybierze tytuł „Touristes électriques en voyage”. Sport cyklowy ma już swe roczniki, swoich bohaterów i meczenników, braku jedynie poematu lub utworu dramatycznego. Widzieliśmy prawie nieustanną defiladę cyklistów w różnokolorowych trykotach, gdyby znalazł się obok tego choć cień komedji... Obok treści, więcej niż banalnej, część muzyczna jest zlepkiem kawalków, zapożyczonych od 20-tu kompozytorów, jak: Offenbacha, Audrana, Lecoq'a, Delormel'a itp. Najlepszym ze wszystkiego jest balet, ułożony ze zwykłym artyzmem przez panią Mariquita, która od lat 20-tu trzyma prym w choreografji francuskiej.

W galerji pałacu sztuk wyzwolonych urządzona ma być na sposób hiszpański gra *jeu de paume*; najświetniejsi pelotaris będą zaangażowani, przedsiębiorcy zapowiadają rozpoczęcie widowisk na połowę grudnia.

W pałacu sztuk pięknych na polu Marsowem otwarto wczoraj *Columbia-Skating*, przestrzeń 3,500 metrów, przeznaczoną dla amatorów jazdy na łyżwach kółkowych. Popisywał się król łyżwiarzy, p. Agintou, i słynny łyżwiarz na szczydach, Simmons. Zwoleńnicy ślizgawki na lodzie mają już otwarty szczytowy Pôle Nord, w którym,

przy cenach nader wysokich w niektóre dni, zbiera się cały *high-life* paryski.

Na wczorajszym posiedzeniu Akademji francuskiej 14-tu „nieśmiertelnych”, pod przewodnictwem Bertranda, ukończyło lit. A „Słownika języka francuskiego” po wielu latach pracy.

Londyn, 4-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Emilostwo Zola odjechał wczoraj do Paryża, żegnany na dworcu Wiktorji przez reprezentantów kolonji francuskiej, prasy tutejszej i komitet stowarzyszenia autorów. Zola zwiędził tu prawie wszystkie okolice Londynu i był zachwycony „majestatem jego rozległości”. Specjalnie zajęły go zaułki dzielnic wschodnich, po których oprowadzali go członkowie redakcji popołudniowego dziennika *Star* i tajni agenci policyjni. Autor „Doktora Pascala” kończy obecnie niecierpliwie oczekiwaną powieść „Lourdes” i szkicuje inną, zaczerpniętą ze stosunków narodo-wo-obyczajowych w Alzacji i Lotaryngji.

Wczoraj ksiądz Jorku przyjął obywatelstwo miasta Edynburga.

W teatrze Savoy, dyrektor D'Oyly Carte, wystawi w sobotę nową operę p. t. „Utopia”, kompozycji znanych współpracowników: Gilberta i Sullivana. Teatr Daly'ego zawiesił przedstawienia „Dolarów i Rozsądku”, daje od dziś „Leśników” Tennysona.

Dr. Benjamin Jowett, rektor uniwersyteckiego kolegium Baliol w Oxfordzie, jeden z najznakomitszych tej wszech-nicy profesorów i uczonych, zmarł d. 1-go b. m. Filologia klasyczna była jego specjalnością, choć brał udział nader gorliwy w słynnym ruchu teologicznym obok Newmana, Manninga, Puseya i innych, którzy albo się rozstali z protestantyzmem lub go stawili na jego w Anglii dzisiejszem bezdrożu. Niezmiernie pracowity, cięty i dowcipny, Jowett skłaniał się do skrajnego liberalizmu w kwestjach religijnych.

Budapeszt, 3-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Cesarzowa Elżbieta, przebywająca obecnie w Gödöllő, wstaje codziennie o godz. 4-ej zrana, o 6-ej spożywa śniadanie, poczem udaje się na 6-godzinną przechadzkę przez park zamkowy do lasu Haraszi. Ubranie jej zwykle stanowi czarna skromna suknia, żółte pantofelki, a w rękę trzyma parasolkę. Kapelusza oraz żadnych klejnotów nie nosi. Cesarzowa wygląda jeszcze stosunkowo młodo, szczególnie biust nie stracił nic ze swej piękności. Mocno siwiejące włosy i dziwny jakiś blask w oczach świadczą o przebytych głębokich cierpieniach. O g. 12-ej w południe spożywa skromny obiad, potem słucha czytania lektorki oraz załatwia korespondencję. Bardzo wcześnie udaje się na spoczynek, aby nazajutrz wczesnym rankiem wybrać się na zwykłą przechadzkę. Cesarzowa znajduje się zawsze w towarzystwie swojego nauczyciela greckiego. W tych dniach monarchini spostrzegła, że letnicy, w wielkiej ilości przebywający w Gödöllő, śledzą ją podczas spacerów. Za pośrednictwem służby zamkowej kazała wytłumaczyć niedyskretnym niewłaściwość ich postępowania.

Blisko 70,000 wojska wracało z manewrów pod Güns w kierunkach: Wiedeń, Zagrzeb, Grac, Lublana do stałych swych miejsc pobytu. Na samą kolej Południową przypadało 50,000 żołnierzy, 1,840 oficerów oraz 2,600 koni. Dla przewiezienia tej masy wojska zarząd kolei puścił w ruch 3,300 wagonów wraz z 140 lokomotywami.

Obie izby otworzyły d. 25-go z. m. podwoje. W couloir'ach panował ruch niezwykły. Deputowani, o czeststych obliczach, witali się serdecznie, dyskutując nad nadchodzącą sesją. Wszyscy mieli miny żołnierzy, gotowych po długim wypoczynku do nowej walki.

W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość o śmierci samobójczej Aleksego Bokrossa, wiceprezesa parlamentu węgierskiego. Wypadek zdarzył się wczoraj po południu na Sandor-utecz, w mieszkaniu własnym desperata. Nieboszczyk w dniu tym wrócił z Klauzenburga, gdzie wraz z rodziną przebywał na letnim mieszkaniu. Przy pomocy trzech służących doprowadzał do porządku mieszkanie swoje na 2-m piętrze. Służący znajdowali się w piwnicy, kiedy Bokross, przy pomocy windy, spuszczał niektóre niepotrzebne przedmioty. Nagle, gdy winda znajdowała się w piwnicy, służący usłyszeli silny huk, pochodzący od uderzenia jakiejś masy o dach windy. Gdy pośpieszyli zobaczyć, co zaszło, znaleźli ciało Bokrossa, leżące na windzie; czaszka była zmiażdżona, z ust zaś sączyła się struga krwi. Zmarły wzbudza ogólny żal we wszystkich sferach społeczeństwa, gdyż odznaczał się szlachetnym charakterem; należał do obozu liberalnego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

TRON W BRAZYLJI.

Wiedeń 9-go października. (Tel. pr. K. War.)—Zapewniają, że ksiądz August sasko-koburski bawi w Poli na swoim stanowisku porucznika marynariki. Pierwsze prawo do tronu brazylijskiego miałyby Pedro, syn hrabiego d'Eu.

AGONJA.

Paryż 9-go października. (Tel. pr. K. W.) — Marszałek Mac Mahon jest umierający.

Paryż 9-go października. (Tel. pr. K. W.) — Ferdynand Lesseps leży w agonji.

PREMJERA.

Londyn 9-go października. (Tel. pr. K. W.) — „Utopja”, nowa opera Sullivana, kompozytora „Mikada”, miała kolosalne powodzenie.

ŚWIETOKRADZTWO.

Bruksella 9-go października. (T. p. K. W.) — W Hastiere (?) 500 socjalistów pod przewodnictwem burmistrza miejscowego napadło na kościół, zburzyło go i wywiesiło czerwoną chorągiew. Żandarmi przywrócili porządek.

KABYLE.

Madryt 9-go października. (T. pr. K. W.) — Kabyle strzelają do łodzi hiszpańskich. Wzburzenie wzrasta.

Marsylja 9-go października. (T. p. K. W.) — Wybuchła tutaj zмова woźniców tramwajowych. Ruch tramwajów ustał.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Podrożenie gotówki na rynku pieniężnym odbiło się ujemnie na tendencji zebrań. Na rynku rubli i wartości russkich które były w zaniechaniu, wystąpiły nie wielkie różnice kursowe. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrót 212.25. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fenig, a w dostawowych pozostały bez zmiany, Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., podczas gdy Petersburg i w obu terminach gorzej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń również niżej, krótkie o 30 fen. (160.80), długoterminowe o 20 fen. (159.90). Listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich 2-jej emisji nie dotykano, a listy likwidacyjne brano po 62.40; pożyczki wschodnie 3-jej emisji obniżyły się o 20 kop. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie i kupony celne (324.50), mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie i 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Akcyj kredytowych anstrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne podniosło się o 1/4% (4 1/4%). Żyto miało dziś tendencję w dalszym ciągu mocną i osiągało ceny droższe o 1 m. 25 fenig. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 9-go października. (Notowanie urzędowe giełdy). — Bil. ban. rus. w tr. nat. 212.10 Akcje d. z. w. wied. —
Weksle na Warszawę 211.80 Akcje kredytowe —
Weksle na Petersburg 211.20 Weksle na Londyn kr. —
Wek. na Petersburg dług. 208.90 —
Bil. ban. russ. nadost. 212.25 Żyto w tow. gotow. 128.—
Wschodnia pożycz. II em. 66.— Żyto na wiosnę 135.25
Listy zast. 1-jej serii —

Kursy z d. 7-go października: 212.20, 211.70, 211.30, 209.—, 212.25, 66.20, —, —, 127.—, 134.75.

Petersburg 9-go października. Przekazy na Londyn 95.40, Pożyczki premjowe z r. 1864-go 1-jej emisji 239.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-jej emisji 217.—. Półimpręjały rs. 7.65.

Licytacja w lombardzie.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

32,356—rs. 5 kop. 80; 32,404—rs. 6 k. 30; 32,408—rs. 41 kop. 10; 32,423—rs. 21 kop. 50; 32,425—rs. 6; 32,469—rs. 16 kop. 10; 32,471—rs. 3 kop. 30; 32,477—rs. 6 kop. 30; 32,508—rs. 25; 32,529—rs. 10 kop. 30; 32,571—rs. 17 kop. 10; 32,588—rs. 37 kop. 40; 32,603—rs. 22 kop. 70; 32,620—rs. 17 kop. 30; 32,652—rs. 4 kop. 60; 32,658—rs. 110; 32,662—rs. 7 kop. 30; 32,663—rs. 18 kop. 10; 32,672—rs. 12 kop. 10; 32,677—rs. 12 kop. 10; 32,684—rs. 213 k. 50; 32,714—rs. 20 kop. 10; 32,724—rs. 13 kop. 40; 32,736—rs. 21 k. 70; 32,739—rs. 24; 32,745—rs. 28 kop. 30; 32,747—rs. 24 kop. 90; 32,750—rs. 28 kop. 10; 32,754—rs. 57 kop. 30; 32—rs. 2 kop. 30.

Do zarządu zakładem introligatorskim potrzebny jest inteligentny, zdolny

Następna, a j. czternasta z kolei, licytacja odbędzie się dziś od godziny 10-jej zrana do 1-jej z południa. Przeznaczono na sprzedaż 14 fantów, zastawionych za 420 rs. Fanty te sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:
32,764 od 150 rs., 32,766 od 30 rs., 32,769 od 21 rs., 32,776 od 5 rs., 32,788 od 26 rs., 32,701 od 24 rs., 32,800 od 19 rs., 32,811 od 18 rs., 32,816 od 40 rs., 32,818 od 8 rs., 32,822 od 6 rs., 32,823 od 9 rs., 32,825 od 7 rs. i 32,830 od 7 rs.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 27-ym września (9-ym października) 1893-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Elizabetgrad №№ 4303, 4363, 4093, 4088, 4097; Kalinowka № 1284; Nieżyn №№ 5231, 5233; Miedierowo № 264; Monastyrzyczce № 594; Biała-Cerkiew № 7665; Szestakowka № 112; Pletionij-Taszyk № 331; Izmailkowo №№ 381, 382; Nowoukrainka №№ 1087, 1036; Pyrlia № 491; Mironowka № 1350; Bobrowice № 2411; Żerebkowo № 68; Szarowka № 1351; Fastow №№ 1144, 1145; Browki №№ 846, 848; Cwietskowo №№ 345, 351, 360.

b) do Pragi (loco): Moskwa №№ 5404, 5776, 5805, 5793, 5794, 5762, 5729, 5704, 5726; Jelec № 1626; Tawli № 449; Mińsk № 193; Baranowicze № 704; Pińsk № 8364; Nagorje №№ 508, 507; Kłicie № 3949; Saratów № 27022; Rostów № 26398; Zmijewka № 250; Czeru №№ 199, 215; Elizabetgrad № 4085, 4086; Trytuznaja № 1057; Nowoukrainka №№ 1088, 1039; Kamienka № 810; Dubno №№ 1398, 1399; Czudowo № 264; Oczetino № 93; Browki № 852; Konotop № 2866; Kozanka № 403; Siedlce № 2382; Biała №№ 2239, 2240, 2223, 2242; Włodawa № 1200; Sokółów № 668; Międzyrzec №№ 1862, 1863, 1864; Żółtuchino № 248; Juzowo № 624.

Warszawska Szkoła Dentystyczna

Lecznica—Królewska nr 1.

Platne gabinety—Kraś.-Przedm. nr 9.

Przyjęcie pacjentów od 9—4. 4237

Dr J. STEINHAUS,
OKULISTA,

ordynator kliniki oftalmicznej, powrócił. Marszałkowska 99. 4173

— Adw. przys. H. Ettinger powrócił. Królewska 20. 3900

ZARZĄD

Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa kjahtyńskich kupców herbaty pod firmą

TSIN-LUŃ

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na ogólnem zgromadzeniu właścicieli udziałów wybrani zostali na dyrektorów Towarzystwa na bieżące trzecielecie: Albert Aleksandrowicz Chomze, Jan Napoleonowicz Sakowicz i Daniel Pawłowicz Kowrygin;

na zastępców tychże E. N. Chomze i M. J. Babkin;

na członków komisji rewizyjnej J. A. Basow, J. E. Szustow i G. A. Kokowina,

Stosownie do punktu 40 ustawy postanowiono li czyć rok operacyjny od 1-go lipca.

Zarząd Towarzystwa mieści się w St.-Petersburgu Newski Prospekt nr 5. 4386

— **Wyroby z prawdziwej Welny Sosnowej** od reumatyzmu, znane i wypraktykowane od lat wielu kaftaniki, kalessony, skarpetki, pończochy itp. wyroby z prawdziwej welny sosnowej od reumatyzmu i przebiegienia oraz oryginalny Olejek i Ekstrakt Rajchenhalski z Pinus Pumilio poleca po cenach dawniejszych **W. Strakacz, Miodowa 14** w Warszawie. 4195

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących.

Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc. 1029

INTROLIGATOR.

Tylko mogących złożyć dowody wyższych zdolności fachowych oferty uwzględnione będą, które nadsyłać proszę pod adresem: 4383

Piotr Laskauer, Chmielna Nr 26.